

Otwarty internet udało się obronić

4 kwietnia 2014

Historyczny krok w ochronie neutralności internetu – takimi słowami określany jest wynik wczorajszych głosowań w Parlamencie Europejskim. Baliśmy się utraty neutralności sieci, a najwyraźniej zrobiony został krok w celu jej zapewnienia.

W tym głosowaniu europosłowie mieli podjąć decyzje, które są istotne dla neutralności internetu, czyli jednakowego traktowania informacji i usług przez operatorów. Internet jest neutralny, bo teoretycznie masz taki sam dostęp do Google jak i do „Dziennika Internautów”, ale tak nie musi być. Firmy telekomunikacyjne od dawna lobbuja za tym, aby mogły pobierać opłaty za lepsze traktowanie wybranych podmiotów. Teoretycznie operatorzy mogliby nawet blokować wybrane usługi (np. P2P albo VOiP) i dzięki temu internet stałby się podobny do kablówki, w której masz tylko wybrane kanały.

Wczoraj Parlament Europejski oddalił to zagrożenie, przyjmując pakiet przepisów telekomunikacyjnych. Parlamentarzyści opowiedzieli się za zasadami zabraniającymi dostawcom internetu promowania jednych usług kosztem innych. Tu warto przypomnieć, że unijny regulator rynku telekomunikacyjnego, BEREC, ujawnił w przeszłości takie działania operatorów.

Posłowie znacznie skrócili także listę wyjątków zaproponowanych przez Komisję Europejską, które zezwalałyby dostawcom na ograniczanie lub blokowanie dostępu do internetu. Zdaniem Parlamentu takie praktyki mogą być dozwolone tylko w przypadku wprowadzenia w życie orzeczenia sądu lub w celu zapewnienia bezpieczeństwa sieci. Jeśli „środki zarządzania ruchem” zostają podjęte, muszą być „przejrzyste, niedyskryminacyjne, proporcjonalne” oraz „stosowane tylko tak

długo, jak jest to niezbędne”.

Czytelnicy z pewnością pamiętają, że zagrożenie dla neutralności sieci wiązało się także z definicją tzw. usług specjalistycznych. Są to właśnie takie usługi, które dają dostęp tylko do wybranych treści, aplikacji, usług lub ich dowolnej kombinacji. Usługi specjalistyczne same w sobie nie są złe, ale ich zbyt szeroka definicja mogłaby sprawić, że byłyby one oferowane jako zamiennik dostępu do sieci.

Europosłowie ustalili, że dostawcy internetu będą mogli oferować usługi wymagające wyższej jakości połączenia, takie jak wideo na żądanie czy przechowywanie dużej ilości danych istotnych dla przedsiębiorstw w chmurze. Będzie to możliwe pod warunkiem, że usługi te nie będą zbyt obciążały sieci i ograniczały dostęp lub jakości usług innych usługodawców.

Prace Parlamentu Europejskiego nad przepisami dotyczącymi neutralności od dawna obserwowały i komentowały organizacje społeczne. Dziś nie kryją one zadowolenia. Joe McNamee z organizacji European Digital Rights powiedział, że „Parlament Europejski uczynił z UE globalną siłę chroniącą otwartego internetu”.

Organizacja La Quadrature du Net, zazwyczaj bardzo krytyczna wobec działań europosłów, dziś mówiła o „historycznym kroku do ochrony neutralności sieci”. La Quadrature du Net odnotowała przy tym, że nie przyjęto wszystkich poprawek uznawanych za korzystne przez obrońców sieci. Niemniej przyjęty tekst jest „wyraźnym zwycięstwem”, według LQDN najważniejszym od czasów ACTA.

Bardzo ciekawa i umiarkowana jest reakcja polskiego Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. „Co do neutralności sieci oraz efektu, jaki będą miały na nią usługi specjalistyczne pozostaje wciąż wiele wątpliwości. Debata w Parlamencie Europejskim uświadomiła nam, że kwestia ta wymaga dodatkowych konsultacji społecznych, które jako ministerstwo

administracji i cyfryzacji zamierzamy przeprowadzić” – powiedział minister Rafał Trzaskowski.

Wcześniej „Dziennik Internautów” pisał o tym, że kwestia roamingu mogła być przykrywką dla porażki neutralności sieci. Przyjęte przepisy dotyczą bowiem także roamingu. Teraz z przyjemnością możemy poinformować, że porażki nie było, a w kwestii roamingu też mamy zwycięstwo. Posłowie wprowadzili poprawkę, która znosi opłaty roamingowe naliczane przy wykonywaniu połączeń telefonicznych, wysyłaniu wiadomości tekstowych oraz używaniu mobilnego internetu, za granicą, na terenie Unii Europejskiej, od 15 grudnia 2015 roku.

To nie jest absolutny koniec prac nad tymi przepisami, więc trzeba się mieć na baczności. Parlament Europejski przegłosował projekt przepisów w pierwszym czytaniu w celu podsumowania prac wykonanych do tej pory oraz przekazania skonsolidowanej wersji uzgodnień Parlamentowi wybranemu na kolejną kadencję. Posłowie wybrani w maju, będą mogli zdecydować o podjęciu pracy wykonanej przez poprzedników, aby nie zaczynać od początku.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)